

Odda? Życie za nas

„Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce”. W tych słowach Jezusa streszcza się historia naszego zbawienia. Po grzechu pierworodnym ludzkość była jak stado atakowane przez wilki. A oto zjawia się pasterz, dobry pasterz. Jezus jest dobrym pasterzem, który oddaje życie, aby ocalić owce. Ten dobry pasterz ma jednak niespotykaną moc. Ma moc życie oddać i je znowu odzyskać. Tak właśnie się stało. Jezus, po okrutnej męce i śmierci na krzyżu, zmartwychwstał, ocalał ludzkość, otwierał nową epokę naszej historii. Po zmartwychwstaniu Jezusa sytuacja człowieka zmieniła się.

„Zostaliście nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywicie nimi jesteście”, wyjaśnia nam Apostoł Jan. Po zmartwychwstaniu Jezusa już nie jesteście stadem, lecz dziećmi Bożymi. Jezus, biorąc na siebie trudy ludzkiego życia, cierpienie i śmierć, stał się nawet naszym bratem.

On sam tak się określił, mówiąc Marii Magdalenie: „Udaj się do moich braci i powiedz im: wstępuj do Ojca mego i Ojca waszego”. To niesamowite! Ojciec Jezusa jest naszym Ojcem i Jezus jest naszym bratem. Wszyscy mamy wspólnego Ojca Niebieskiego, wspólnego brata Jezusa, sami jesteście braćmi i siostrami, i tworzymy jedną rodzinę, która ma na imię Kościół. Co? wspaniałego! Każdy z nas w dniu chrztu stał się członkiem tej rodziny.

Rodzina Kościoła została nam podarowana. Nie znaczy to jednak, że od razu potrafimy dobrze w niej żyć. Jak musimy się nauczyć żyć w rodzinie naturalnej, tak musimy nauczyć się żyć w rodzinie Kościoła. Dlatego każdy z nas jest powołany nie tylko, aby cieszyć się Kościołem, lecz także aby dawać swój wkład, by budować wspólnotę Kościoła.

Jak buduje się tę wspólnotę? Budowa wspólnoty Kościoła podobna jest do budowy domu. Buduje się kolejno fundament, ściany, a w końcu dach. Fundamentem wspólnoty Kościoła jest, wraz z modlitwą i Eucharystią, Słowo Boże.

Słowo Boże, zawarte w Piśmie Świętym, stanowi największy skarb, jaki ludzkość posiada, bo pomaga zrozumieć, skąd wzięła się wiara, jaka jest nasza prawdziwa historia, jaki jest ostateczny cel naszego życia i jak można go osiągnąć.

Czytajcie Nowy Testament, szczególnie Ewangelie, poznajemy życie naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, Jego Słowa i czyny, co pozwala nam zrozumieć Jego sposób myślenia i postępowania i starać się Go naśladować. W miarę bowiem, jak nie tylko czytamy Słowa Ewangelii, lecz również wprowadzamy je w codziennym życiu, stajemy się Jego prawdziwymi uczniami, podobnymi do Niego.

Co zawiera się w słowach Jezusa? Jezus mówi nam przede wszystkim, że aby kochać Boga, powinniśmy miłować człowieka, bo sam identyfikuje się z każdym człowiekiem, jak powiedział: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z moich braci najmniejszych, mnieście to uczynili”.

Żyjcie tym Słowem Ewangelii, wykonujecie wszystkie dobre uczynki względem ludzi, których

spotykamy, z którymi żyjemy. Dzięki temu budujemy ściany tego domu, którym jest wspólnota Kościoła, biorąc sobie do serca radości i cierpienia ludzi, którzy nas otaczają, tak jak czynił to Jezus.

Ta miłość jest początkowo jednokierunkowa. Kto czuje się kochany, pragnie jednak w jakiś sposób odwzajemnić miłość, którą otrzymuje. To pragnienie pochodzi od Boga i prowadzi do spełnienia planu, jaki Bóg ma wobec swoich dzieci. Jak kiedyś ojciec i kiedyś matka, Bóg chce, aby Jego dzieci wzajemnie się miłowali.

Kiedy nasza miłość dociera do bliźniego, a potem od niego wraca do nas, staje się wzajemna. Wtedy zostaje zbudowany dach domu stanowiącego wspólnotę Kościoła. Tym dachem jest właśnie miłość wzajemna, która najlepiej wyraża piękno życia chrześcijańskiego.

Kiedy żyjemy w miłości wzajemnej, czujemy się dobrze, bezpiecznie i radośnie, jak pod dachem własnego domu.

Taki dom, taką wspólnotę budowaliśmy z naszymi przyjaciółmi z Sandomierza, którzy zostali dotknięci tragedią powodzi. Ktoś z nich stracił najbliższych, wielu straciło prawie wszystko, co posiadali. Ludzie starający się żyć Słowem Bożym, chociaż mieszkający daleko, bo w Warszawie, Rzeszowie, w Trzciance, zainteresowali się nimi, odwiedzili ich i spieszyli z taką pomocą, na jaką było ich stać. Powodzenie odpowiedzieli na tę miłość niezwykłą wdziecznością i gościnnością. Zaczęliśmy wspólnie uczyć się żyć Słowem Bożym.

Zrodziła się wspólnota, w której wszyscy czujemy się ubogaceni. Jedną z pań nawet stwierdziła, że powód nie byłaby tak wielkim nieszczęściem, skoro pomogła spotkać takich przyjaciół i rozpocząć życie, które pozwala wspólnie rozwijać się i wzajemnie obdarowywać.

Słowo Boże tworzy wspólnotę. Takich wspólnot potrzebuje cała Kościół. Dla ich budowy warto zaangażować się już dzisiaj.

ks. Roberto